

Wypędzam szatana w Imię Chrystusa

Autor: frātris - 01/26/2011 03:48

Wypędzam szatana w Imię Chrystusa

Autor: ks. Andrzej Grefkowicz

Człowiek opętany przez demony, gdy przekracza próg świątyni, poci się, traci przytomność i ma napady lęku. Nie może patrzeć na święte obrazy. Medalik z Matką Boską wywołuje jego agresję. Parzy go woda święcona. Widzi diabelskie twarze, nękają go obsesyjne myśli. Rozmawiamy z ks. Andrzejem Grefkowiczem – egzorcystą w diecezji warszawsko-praskiej.

Widział ksiądz kiedyś szatana?

Szatan to byt duchowy. To upadły anioł. Jeden z tych, które nie poddały się Bogu i wybrały zło. Złego ducha nie da się zbadać, zmierzyć, dotknąć, bo on nie ma ciała. Może jedynie ujawnić swoją obecność wcielając się w jakąś postać.

Kiedy się ujawnia?

Przy zetknięciu z egzorcystą zły duch, który stara się ukrywać swoją obecność, jest zwykle zmuszony do jej zmanifestowania.

I co wtedy się dzieje?

Różne rzeczy się dzieją. Osoba opętana, czyli taka, w której ciele zamieszkał demon, podczas egzorcyzmu może tarzać się po podłodze, krzyczeć, warczeć, zgrzytać zębami, przeklinać, bluźnić, walić głową w ścianę, wyrwać się, atakować krzyże, święte obrazy. Diabeł może też przemawiać przez osobę opętaną w nieznanym jej języku i wykazywać nadnaturalną siłę. Zdarzyło się, że ktoś, kto nie był w stanie samodzielnie chodzić, podczas rytuału biegał po całej sali, a po zakończeniu egzorcyzmu znów nie mógł zrobić kroku. Obecna przy tym lekarka była w szoku.

Podczas egzorcyzmu złe duchy mówią coś do księdza?

Zdarza się. Reagują zwłaszcza na kierowane do nich w imię Jezusa egzorcyzmy rozkazujące. Grożą, przeklinają, rzucają obelgi. Krzyczą: „jest moja”, „nic mi nie zrobisz”, „wy nic nie możecie”. Kilka razy zostałem opluty przez opętanego.

A demony ujawniają swoją tożsamość? Na nagraniach z egzorcyzmów Anneliese Michel, na podstawie których powstał znany film „Egzorcyzmy Emily Rose”, wyraźnie słychać, jak młoda Niemka mówi sześcioma różnymi głosami męskimi, a każdy z nich określał siebie innym imieniem. Demony przedstawiały się jako: Lucyfer, Judasz, Kain, Neron, Hitler i Fleischmann.

Mam duży dystans, do tego co mówią złe duchy. Nie wiem, czy te imiona były zgodne z prawdą. Szatan jest ojcem kłamstwa i nie wiadomo, kiedy zdarza mu się powiedzieć prawdę. Ja nie mówię do demonów

i nie słucham ich. Wolę słuchać Boga.

Anneliese Michel piła mocz, jadła pająki, odgryzała ptakom głowy, bez przerwy biegła po domu, rozbierała się do naga i skakała jak kozioł po ścianach. Tak zwykle zachowuje się osoba opętana?

To nie jest standard. Osoba opętana może funkcjonować z pozoru zupełnie normalnie. Czasami ktoś nieswojo czuje się w jej towarzystwie czy zwróci uwagę na "złe oczy". Opętanie najłatwiej rozpoznać po awersji do wszelkiego rodzaju sacrum. Szatan nienawidzi Boga, Jezusa, Maryi, Pisma Świętego. Zdarza się, że człowiek, którym włada demon, nie może wejść do kościoła. Gdy przekracza próg świątyni poci się, traci przytomność, ma ataki duszności, napady lęku. Bywa, że nie może patrzeć na święte obrazy. Medalik z Matką Boską wywołuje jego agresję. Parzy go woda święcona. Źle reaguje na modlitwę. Czasami widzi diabelskie twarze, nękają go obsesyjne myśli – także samobójcze. Bywa też tak, że szatan za wszelką cenę stara się nie dopuścić do egzorcyzmów.

To znaczy?

Podczas opętania to nie człowiek decyduje o swoim zachowaniu. Spotykałem się z przypadkami, że osoby, która miały poddać się egzorcyzmowi, wychodziły z domu i udawały się w zupełnie inne miejsce, na drugi koniec Warszawy. Gdy odzyskiwały świadomość nie wiedziały, gdzie się znajdują. Jedna z kobiet, której pomagałem, wyjechała do USA. Kiedyś zadzwoniła mówiąc, że trafiła do świątyni Szatana. Nie wiedziała, że takie miejsca w ogóle istnieją, nie miała pojęcia, gdzie ich szukać. To diabeł ją tam zaprowadził.

Według księdza szatan to realny byt, a nie tylko symbol, metafora zła?

Szatanowi zależy na tym, by go nie dostrzegać, bo wtedy może swobodniej dokonywać dzieła niszczenia ludzi i świata. A dzisiejszy świat z jednej strony odwraca się od życia duchowego, a z drugiej strony odwołuje się do niezliczonej ilości pseudo-duchowych bzdur. Ludzie pod znakiem zapytania stawiają istnienie Boga, Szatana, aniołów i demonów, a jednocześnie chodzą do bioenergoterapeutów i wrózek, ładują się "energiami kosmicznymi", noszą talizmany, czytają horoskopy. To wszystko z naukowego punktu widzenia jest kompletną bzdurą, a co gorsza – rozwija niebezpieczną duchowość. Te praktyki otwierają furtki, przez które demony trafiają do ludzkich dusz. Szatan to nie metafora. To duch, który jest złem i pragnie tylko zła. Zło jest bowiem sensem jego istnienia i jego jedynym przeznaczeniem. Biblia w tej kwestii nie pozostawia żadnych wątpliwości: jasno mówi o istnieniu wielu istot duchowych, powołanych przez Boga do istnienia. Są one obdarzone możliwością poznawania i wolną wolą. Wśród tych duchów są takie, które sprzeniewierzyły się Bogu i swojemu powołaniu z Lucyferem na czele...

Lucyfer jest panem złych duchów?

Zgodnie z tradycją przyjmuje się, że najwyższy upadły anioł, wódz wszystkich innych, nosi imię Lucyfer. O innych upadłych aniołach mówimy: zły duch, demon, diabeł, czart, szatan – pisany wtedy z małej litery. W Biblii spotykamy także imiona innych złych duchów, takich jak: Azazel, Belzebub, Belial... Bóg po stworzeniu aniołów, postawił ich przed próbą posłuszeństwa, podobnie jak później naszych pierwszych rodziców. Część aniołów zbuntowała się, odmawiając uległości. Te istoty odrzuciły Boga i od tej pory prowadzą niszczycielską walkę z ludźmi. Chcą zdobyć nasze dusze na wieczność pod swoje okrutne panowanie w piekle. Demony robią wszystko, by prowadzić nas do zatraćania. Do moralnej i fizycznej degradacji.

Ile jest demonów?

Nie wiem. Tego nie wie żaden człowiek. Demony przewyższają nas mocą i inteligencją. W konfrontacji z nimi nie mamy najmniejszych szans. Możemy bronić się przed nimi tylko mocą Boga.

Czy każdy może zostać opętany?

Opętany może zostać tylko ten, kto tego chce. Ten, kto zawiera pakt z diabłem. Nawet jeżeli byłby to pakt tylko domniemany.

Jak dochodzi do zawarcia paktu z diabłem?

Czasami w bardzo banalny sposób. Zetknąłem się kiedyś z przypadkiem, że dziewczyna nie chciała być gruba. I żeby schudnąć, podpisała pakt z szatanem.

Co podpisała? Cyrograf?

Tak. Cyrograf. Czasami pieczętuje się je własną krwią. Osoba, która taki cyrograf podpisuje, wyrzeka się Boga i zawiera pakt z diabłem.

Ksiądz wybaczy, ale to brzmi jak bajka o „Panu Twardowskim”.

Gdyby widział pan konsekwencje zawarcia tego paktu, nie mówiłby pan o bajce.

A jakie były konsekwencje?

W przypadku tej dziewczyny skończyło się bardzo poważnym opętaniem, które wymagało kilku lat systematycznej modlitwy i egzorcyzmów.

Jak przejawiało się jej opętanie?

Problemy zaczęły się, gdy chciała wrócić do Boga. Nie mogła uczestniczyć w nabożeństwach, modlić się. Traciła wtedy kontakt z rzeczywistością, wpadała w otępienie. Obecność w kościele napawała ją lękiem. Nie była nawet w stanie spojrzeć na obraz z wizerunkiem Chrystusa. Po kilku latach, gdy już mogła się modlić i spokojnie rozmawiać o swojej sytuacji, powiedziała ciekawą rzecz: proszę księdza, ten diabeł jest taki konkretny... I urwała. Dodałem wtedy: a Pan Bóg taki nieuchwytny. Potwierdziła: tak, właśnie tak. Ta dziewczyna działała na zasadzie: zamawiam coś u diabła i to się realizuje. Szatanie, chcę tego i tego: mocy, zdolności, wiedzy. I to otrzymywała. A do Pana Boga możemy się zwracać i nie dostać nic. Bóg bowiem mówi do nas: nie będę spełniał twoich wszystkich zachcianek, bo to ty masz iść za mną. Bóg prowadzi nas drogą wiary i wie najlepiej, co dla nas jest dobre.

Czego szatan żąda w zamian za spełnianie życzeń i zachcianek?

Uzależnia człowieka od siebie. Ma niewolnika, którym zaczyna posługiwać się do wciągania innych w swoje sidła.

A jeżeli ktoś nie ma zamiaru zawierać z diabłem żadnego paktu, to może czuć się bezpieczny? Złe duchy nie mają do takiej osoby dostępu?

Człowiek otwiera się na działanie szatana grzesząc przeciwko pierwszemu przykazaniu: nie będziesz miał bogów cudzych przede mną. Osoba, która narusza to przykazanie, nie wybiera wprost złego ducha, ale odwraca się od Boga. Szczególnie niebezpieczna jest plaga praktyk okultystycznych, takich jak wróżbiarstwo, astrologia, korzystanie z horoskopów czy wywoływanie duchów. Z niebezpieczeństwem sprowadzenia demonów wiąże się także korzystanie z usług bioenergoterapeutów czy różnych metod doskonalenia umysłu, metod medytacyjnych dalekowschodniego pochodzenia obecnych w jodze czy sztukach walki.

Uprawianie kung-fu czy karate grozi opętaniem?

Nie opętaniem, ale zniewoleniem. Ludy Wschodu funkcjonują inaczej niż my. U nich wszystkie formy ziemskiej aktywności ludzi – leczenie, formy walki, urządzenie mieszkania, ogrodu – zakorzenione są w filozofii i religii Wschodu. Gdy zaczynamy praktykować wschodnie praktyki medytacyjne czy sztuki walki, odchodzimy od Boga i zaczynamy szukać zbawienia poza Jezusem. To jest apostazja. Kto rezygnuje ze zbawczego działania Jezusa Chrystusa, sam wystawia się na działanie złych duchów.

A czytanie horoskopów też może być niebezpieczne? Przecież większość osób robi to dla zabawy.

Nie wierzę, że ktoś sięga dla zabawy do horoskopu. Jeśli ktoś zakłada, że przeczyta sobie horoskop, by zobaczyć, co go dziś czeka, to warto zapytać, komu on wierzy – bo z pewnością nie Bogu. Czytanie horoskopu może być otwarciem drzwi dla Szatana i zaproszeniem go do siebie. Miałem do czynienia z osobami, które właśnie w ten sposób zaczynały. Jeśli ktoś zaczyna przejawiać zainteresowanie wróżbiarstwem, dla mnie jest to sygnał, że on już jest w coś uwikłany. Wystarczy w takiej praktyce wziąć udział kilka razy, by już doświadczyć uzależnienia.

I co wtedy może się stać?

Nawet najbardziej subtelne formy uzależnienia od takich praktyk powodują, że ich uczestnik nie będzie w stanie iść drogą Bożą. Będzie np. napotykał przeszkody w modlitwie. Poza tym diabeł, gdy już ktoś się od niego uzależni, to łatwo nie zrezygnuje. Uzależnienie pogłębia się, bo zły duch wciąga swą ofiarę w coraz to nowe formy uzależnienia. Konsekwencją tego są lęki, depresje, koszmary nocne.

Wiele osób ma koszmary. Ja też.

Ale pewnie nie budzi się pan regularnie w nocy z wrażeniem, że ktoś siedzi na panu i dusi za gardło. Osoby, które do mnie trafiają, opowiadają, że budziły się z koszmarnego snu i w ciemnym pokoju czuły czyjąś obecność, czuły czyjś wzrok na sobie. Mogą pojawić się też poważniejsze znaki działania złego ducha: poduchy zimna, przesuwanie mebli, otwieranie i zamykanie drzwi. Światło samo zapala się i gaśnie, wskazówki zegara zaczynają obracać się w odwrotną stronę, w domu pojawiają się różne przedmioty, których nigdy wcześniej tam nie było.

I to wszystko może zacząć się od przeczytanego horoskopu?

Może. Demona można przywołać w – wydawałoby się – bardzo niewinny sposób. Kiedyś rodzice przyprowadzili do mnie 12-letnią dziewczynkę, która podczas pobytu na kolonii bawiła się z koleżankami i kolegami w wywoływanie duchów. Po powrocie do domu, gdy kładła się spać, przy jej łóżku pojawiła się ciemna, stojąca postać. I tak dzień w dzień. Dziewczynka nie widziała twarzy, wiedziała tylko, że to mężczyzna. Nie pozwalała gasić światła, musieli przy niej czuwać rodzice towarzysząc jej przy usypianiu. Postać zniknęła dopiero po modlitwie o uwolnienie.

Czy bierze ksiądz pod uwagę, że osoby, które mówią, że nęka je diabeł, mogą być chore psychicznie?

Oczywiście, że tak. Najtrudniejsze są sytuacje, kiedy objawy działania złego ducha są bardzo zbliżone albo wręcz identyczne z symptomami choroby psychicznej. Wtedy dana osoba mówi: czuję kogoś na swoich plecach, widziałem diabła, diabeł każe mi to robić. Z doświadczenia wiem, że ten, kto oznajmia, że diabeł jest w nim, najprawdopodobniej jest chory psychicznie. Kiedy ktoś jest naprawdę uzależniony od złego ducha, boi się mówić wprost, że jest opętany przez diabła. Powie raczej: mam problem, dokucza mi coś. Jeżeli człowiek wykazuje awersję do rzeczy świętych, a podczas egzorcyzmu gwałtownie reaguje, to można mieć pewność, że mamy do czynienia z opętaniem.

Czyli dopiero podczas egzorcyzmu ksiądz dowiaduje się ostatecznie, czy wypędza złego ducha?

Są przypadki, które nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Wskazania rytuału mówią, że egzorcyzm można podjąć wtedy, kiedy egzorcysta ma moralną pewność, że zastał sytuację opętania. Chodzi o pewność moralną: wewnętrzne przeświadczenie, że mamy do czynienia z opętaniem lub istnieje duże prawdopodobieństwo opętania. Wtedy podejmuję egzorcyzm. Jest on ostateczną weryfikacją. Tam, gdzie jest jeszcze wątpliwość, egzorcyzm rozstrzyga, czy osoba jest opętana, czy też mamy do czynienia np. z chorobą psychiczną.

A jak wygląda sam egzorcyzm? W jaki sposób ksiądz wypędza złe duchy?

Władzę nad demonami ma jedynie Bóg. Ksiądz egzorcysta wypędza szatana w imię Chrystusa i Jego mocą. Nawet najsilniejszy kapłan nie byłby w stanie sam o własnych siłach stoczyć walki z demonem. Formuła egzorcyzmu została ułożona przez Kościół i zatwierdzona przez papieża. Rytuał rozpoczyna się Litanią do Wszystkich Świętych, następnie modlimy się psalmem, jest czytany fragment Ewangelii. Wreszcie sam opętany, lub inni w jego imieniu, składa Wyznanie Wiary i odmawia modlitwę Ojcze Nasz. Po czym kapłan rozpoczyna modlitwę o charakterze egzorcyzmu: formuły błagalne do Boga i rozkazujące do szatana, by w imię Jezusa opuścił zniewoloną osobę. Ryt kończy się modlitwą dziękczynną i błogosławieństwem.

Jak długo trwa egzorcyzm?

Bywa, że nawet kilka godzin. Moje doświadczenie wskazuje jednak, że lepiej, by egzorcyzm trwał godzinę, ale był częściej ponawiany. Chodzi bowiem o to, by osoba opętana równolegle z egzorcyzmami podjęła drogę osobistej przemiany – nawrócenia. Także ona musi podjąć wysiłek walki z szatanem. Na to też potrzeba czasu.

Skąd wiadomo, że zły duch opuścił ciało danej osoby?

Taka osoba po egzorcyzmie czuje ulgę, odzyskuje pełny kontakt z rzeczywistością. Mówi, że jest jej lżej. Powraca jej radość, pokój, chęć życia. A ostateczną weryfikację przynosi życie. Jeżeli ktoś może znów normalnie funkcjonować, modlić się, chodzić do kościoła, przyjmować komunię, to znak, że szatan odstąpił.

Każdy ksiądz może być egzorcystą?

Określa to kodeks prawa kanonicznego. Kapłan egzorcysta powinien odznaczać się: pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelną moralnością życia. Do posługi, którą sprawuje na terenie własnej diecezji, zostaje mianowany przez biskupa ordynariusza.

Pamięta ksiądz swój pierwszy egzorcyzm? Kiedy to było?

W 1999 r. Otrzymałem wtedy dekret od księdza prymasa. Towarzyszyłem księdzu, który miał upoważnienie do zajmowania się konkretnym przypadkiem opętania.

Kogo dotyczył ten pierwszy przypadek? Bał się ksiądz?

Nie mogę powiedzieć, kogo wtedy egzorcyzmowaliśmy. A podczas pierwszego egzorcyzmu nie bałem się, bo pokładałem ufność w Bogu i Jego mocy.

Ilu jest egzorcystów w Polsce?

Około 60.

Mają co robić?

Niestety tak. Egzorcyci mają coraz więcej pracy, bo rośnie zainteresowanie okultyzmem i magią, a ludzie w swoim życiu kierują się relatywizmem moralnym. Nasz świat staje się obojętny na autentyczne wartości, a zwraca się ku złu. Szatan jest ojcem grzechu, a grzech pociąga za sobą kolejny grzech i kolejne zło. Człowiek opętany nie uwolni się od zła o własnych siłach – potrzebuje modlitwy wspólnoty Kościoła. I dlatego ludzie potrzebują egzorcystów.

Rozmawiał Wojciech Harpula

Źródło: www.wspolnoty.jezuici.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=300&Itemid=33&show=1

=====